CZĘŚĆ XLIX — № 18. ROK 25 — (1854.)

TYGODNIK
PETERSBURSKI
GAZETA URZĘDOWA
KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Wychodzi we WTORKI i PIĄTKI. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, lub do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, nadto we wszystkich Pocztowych urzędach w Cesarstwie i Królestwie.

Cena ROCZNA w Rossyi z pocztą, a w Stolicy, z noszeniem do mieszkań, 15 rubli. PÓŁROCZNA 8 rubli srebrem.

WTOREK, $\frac{9}{21}$ MARCA.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

PETERSBURG, $\frac{8}{20}$ MARCA.

W czasie pobytu swego w Helsingfors N. CESARZ JMć, 2 Marca, o godzinie 1 po południu, raczył przyjmować Jenerałów, Sztab i Ober-Oficerów, Członków CESARSKO-Finlandskiego Senatu i niektórych wyższych Urzędników cywilnych, oraz znakomitszych Obywateli miast Helsingfors i Abo, którzy mieli szczęście witać N. PANA z chlebem i solą. Potém J. C. Mość raczył oglądać uszykowaną przed pałacem straż honorową z gwardyjskiego Fińskiego bataljonu celnych strzelców, a następnie, w towarzystwie JJ. CC. WYSOKOŚCI: NASTĘPCY CESARZEWICZA i WW. XX. MIKOŁAJA MIKOŁAJEWICZA i MICHAŁA MIKOŁAJEWICZA zwiedzać Alexandrowski Uniwersytet, Bibliotekę tegoż zakładu, Sobor, Lazaret wojskowy i Klinikę Uniwersytetu. Potém, poleciwszy JJ. CC. WYSOKOŚCIOM WW. XX. MIKOŁAJOWI i MICHAŁOWI MIKOŁAJEWICZOM obejrzeć Szpital miejski, N. PAN raczył udać się do Szkoły Podchorążych i Podoficerów wolnozaciężnych 22 dywizyi pieszej, a ztamtąd na przedmieście Sandwik. Z kolei, obejrzawszy Obserwatorium Uniwersytetu i przejechawszy się po mieście do Abowskiego wjazdu, CESARZ JMć wrócił do pałacu o wpół do 4-ej.

Tegoż dnia do stołu CESARSKIEGO mieli szczęście być wezwanemi wszyscy tu znajdujący się Jenerałowie, Członkowie Senatu, Biskupi i wyżsi Urzędnicy wydziału Cywilnego.

Tegoż dnia, o wpół do 8-ej wieczorem, przybył do Helsingfors J. C. WYSOKOŚĆ W. X. KONSTANTYN MIKOŁAJOWICZ.

3 Marca, o godzinie 10 rano N. PAN raczył oglądać w Helsingfors gwardyjski Fiński bataljon celnych strzelców, w formie pochodowej z bagażami, i dywizyon artylleryi Sweaborgskiego artylleryjskiego garnizonu.

O godzinie 11-ej, CESARZ JMć raczył odjechać do twierdzy Sweaborga, i oglądać dokonywane w niej inżenjerne roboty.

Po obiedzie, o godzinie 6-ej, N. PAN, w towarzystwie JJ. CC. WYSOKOŚCI: NASTĘPCY CESARZEWICZA i WW. XX. MIKOŁAJA MIKOŁAJOWICZA i MICHAŁA MIKOŁAJOWICZA, raczył wyjechać z Helsingfors i w nocy z 4 na 5 Marca szczęśliwie wrócił do Petersburga.

Przez Rozkaz dzienny CESARSKI w Wydziale Wojskowości, z dnia 28 Lutego, liczący się w Armii i zostający przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych Jenerał-porucznik *Jermołow 2*, otrzymuje dymissyą, dla słabości zdrowia, z mundurem i pensyą całkowitej gaży.

— Przez Dodatek do tegoż Rozkazu dziennego Głównodowodzący Oddzielnym Kaukazkim korpusem, Jenerał-Adjutant, Jenerał piechoty Xiążę *Woroncow*, na własną prośbę, otrzymuje urlop do Rossyi i za granicę na sześć miesięcy; — Jenerał jazdy *Read* mianowany, na czas nieobecności Jenerał-adjutanta Xięcia Woroncowa, Dowodzącym Oddzielnym Kaukazkim korpusem i wojskami doń przykomenderowanemi.

— Przez Dyplomata CESARSKIE z dnia 22 Lutego, Najłaskawiej mianowani kawalerami orderu Św. Stanisława 1 klassy, zostający przy Oddzielnym Kaukazkim korpusie do poleceń szczególnych Jenerał-major *Kiszyński 2*, za odznaczenie się w bitwie z Turkami pod Arpaczaj, 19 Listopada 1853, i Pomocnik Naczelnika Sztabu wojsk, na Kaukazie znajdujących się, Jenerał-major *Indrenius*.

— N. CESARZ JMć, na Zdanie Komitetu PP. Ministrów 26 Stycznia b. r. raczył NAJWYŻEJ rozkazać: Uczniom pensyonów Szlachetnych przy Gymnazyach, którzy, na zasadzie artykułu 97 Układu Praw Tomu III, Ust. o służbie z mia-

nowania od Rządu, obowiązani są, po ukończeniu Gymnazyalnego kursu, wysłużyć sześć lat w Wydziale Cywilnym, pozwolić wchodzić do służby nauczycielskiej (учебная) Wydziału Ministerstwa Oświecenia z warunkiem wysłużenia tego terminu w tymże rodzaju służby.

NOWINY Z NAD-DUNAJU.

«20 Lutego Turcy przeprawili do Kalarasz około 6,000 ludzi.

Na ich spotkanie wyszedł Jenerał-porucznik *Chrulew*, z pułkiem strzelców Xięcia Warszawskiego, 4 działami pozycyjnej № 3 bateryi 8 artyleryjskiej brygady, konno-lekką № 7 bateryą, dywizyonem Wozniesieńskiego pułku ułanów i kozakami.

Jenerał-major *Bohuszewski*, dowodzący lewą kolumną tego oddziału, dowiedziawszy się, że prócz wojsk nieprzyjacielskich, które się przeprawiły, zbliżają się do brzegu trzy wielkie statki tureckie, napełnione piechotą, wyprowadził na przeciw nim 4 pozycyjne i 3 konne działa; celnemi wystrzałami naszej artyllery nieprzyjacielskie statki zostały zatopione, a żołnierze na nich będący rzucili się wpław ku wyspie Hopy, ale powiększej części nie dopłynąwszy do niej, potonęli.

W tymże czasie Jenerał-porucznik *Chrulew*, z 2 bataljonem pułku strzelców Jenerał-Feldmarszałka Xięcia Warszawskiego attakował turków, którzy byli już wylądowali i odparłszy ich na bagnety, ścigał aż do samych łódek.

Nieprzyjaciel zostawił w naszém ręku przeszło 50 trupa i 36 jeńców.

Z naszej strony zabity 1 żołnierz i rannych jest 15.

Na innych po nad-Dunajem punktach, od 8 po 22 Lutego, nic godnego uwagi nie zaszło.» *(R. I.)*

Kopija depeszy do Pana Kisielew, do Paryża, dnia 1 Sierpnia 1853, z Petersburga.

(Patrz № poprzedzający.)

«Odpowiadając poprzedzającą depeszą na pierwszy Okolnik Pana Drouyn de Lhuys, zastanawiałem się oraz nad tą częścią drugiego Okolnika, która tyczy się kwestyi religijnej. Pozostaje mi rozebrać tu punkt, który w tym ostatnim bliżej się ściąga do naszego tymczasowego wkroczenia w Xięztwa nad-Dunajskie, stanowisko z jakiego musimy zapatrywać się na wysłanie flotty Anglo-francuzkiej na Wschód i sąd, jaki objawił Rząd Francuzki o teraźniejszej naszej postawie.

«Niech nam wolno nasamprzód będzie zostawić na stronie twierdzenie, że nie było w Kostantynopolu od żadnego z Reprezentantów cudzoziemskich ani nacisku, ani jakiegobądź wdawania się, w chwili odmówienia przez Portę Ottomańską ostatnich, podanych jej przez Xięcia Mienszikowa warunków. Mamy w tym względzie nasze przekonanie, ugruntowane na wiadomościach, które nie zupełnieby się zgadzały z twierdzeniem Rządu Francuzkiego.

«Ale nie możemy nie obstawać za naszym sposobem uważania i skutków i charakteru, które mniemaliśmy właściwém przypisać demonstracyi morskiej dwóch Mocarstw.

«Porównanie dat, uczynione przez Pana Drouyn de Lhuys pokazuje bezsprzecznie, że rozkaz, dany eskadrom iżby zarzuciły kotwicę pod Dardanellami, nastąpił za odebraniem pierwszej wiadomości o zerwaniu stosunków, wynikłém między Xięciem Mienszikowem i Portą i wprzód, nim jeszcze zdołano w Paryżu lub Londynie wiedzieć, co przedsięweźmiemy. Ten rozkaz przeto, poprzedził nawet zapowiedzenie środków, czysto-wypadkowych, których dokonanie miało zależeć jeszcze od odpowiedzi, jakiej oczekiwaliśmy z Konstantynopolu. Wejście flott w tureckie wody również poprzedziło i tę to odpowiedź. Nie mamyż więc słuszności twierdzić, że obecność dwóch eskadr musiała przeważnie wpłynąć na ostateczne postanowienia Porty, a tém samém wpłynąć też i na własne nasze postanowienia.

«Zarzucają nam, że nasze środki zapowiedziane były w taki sposób, iż nie pozostawiały żadnej wątpliwości o niezłomnym zamiarze przyprowadzenia ich do skutku. Niemniej jednak rzeczą jest pewną, że ich uskutecznienie zależało od niepewnego jeszcze znalezienia się Rządu Tureckiego. Rząd ten mógł był przyjąć nasze ultimatum; mógł też, nie przyjmując go, odpowiedzieć w sposób, zostawujący możność wzięcia ponownie na uwagę naszych środków i przełożeń, jakie nam czyniła Austrya w tym względzie, słowem mógł nie tak odpowiedzieć, jak się wyraził Reszid-pasza, kiedy cofnął zobowiązania, które Rząd jego był już przyjął w ostatnim projekcie noty, przesłanym Xięciu Mienszikow, i kiedy ustanowił zasadę, podkopującą w gruncie tę, która we względzie religii i kościołów, zawarta jest w traktacie Kajnardżińskim. Nie zdaje się więc nam bynajmniej, iżby nasze kroki, dla tego tylko iżeśmy je zapowiedzieli, powinny były od tej chwili już być uważane jako ostatecznie dokonane. Zkądinąd rzeczą jest dowiedzioną, że nawet wprzód nim te kroki były wiadome, dwa Mocarstwa dały swoim flottom rozkaz odpłynięcia na Wschód.

«Że demonstracya Mocarstw, uprzedzająca nawet nasze ostateczne postanowienie, wystawiła na sztych cześć naszę, tak już daleko wdaną w tę kwestyę, tego nie zaprzeczy nam i P. Minister Spraw Zagranicznych, gdy, według słów pierwszego Okolnika swego, uzna, że każdy Rząd jest jedynym sędzią wymagań uczucia własnej godności.

«P. Drouyn de Lhuys odrzuca wszelką równość, jaką chcielibyśmy ustanowić we względnych położeniach, co do Turcyi. W tém ma słuszność i nigdyśmy nie dowodzili, iżby była równość położenia co do Rządu Tureckiego, między nami i dwoma Mocarstwy. Co pragniemy wykazać, to że Mocarstwa, przez stanowisko morskie, jakie zajęły, dały nam jednym powodem więcej do szukania dla nas odpowiedniego mu stanowiska wojennego. A kiedy mówimy odpowiedniego, nie dość dobitnie się wyrażamy. Czy flotty były lub nie były *w widoku* stolicy Ottomańskiej, jest to kwestya słów, której niech nam wolno będzie nie traktować serio, i chętnie odwo-

łujemy wyraz, jeżeli, geograficznie mówiąc, takowy wydał się nietrafnym. Zawsze jednak rzeczą jest pewną, że zatoka Besika nieopodal leży od Dardanellów; że w chwili kiedy Mocarstwa ją zajęły, ani my, ani one, nie wiedzieliśmy, jak Porta wejście nasze do Xięztw uważać będzie; że, według słów samegoż Pana Drouyn de Lhuys, pozostawiona była Porcie w tym względzie zupełna swoboda; — że ona miała i, podług niego, ma dotąd, powód uważania naszego kroku za czyn wojenny i obwieszczenia ciaśnin Dardanellów i Bosforu za otwarte dla eskadr Francyi i Anglii. W podobném przypuszczeniu, nic nie pozostaje, jak wymierzyć odległość, raczej zważyć trudności do przebycia i zwalczenia z obustron, dla zawyrokowania komu bliżej; czy nam, nie już od naszych granic, ale zpoza Dunaju lądem do Konstantynopolu, czy dwom Mocarstwom, morzem, do naszych wybrzeży i portów.

«Wystawiać zbrojną i skombinowaną demonstracyę dwóch najpotężniejszych na morzu Państw Europejskich, w wyraźnie objawionym celu, jako niewinne znalezienie się kilku odrębnych okrętów, nawiedzających czasowo porty przyjacielskie, otwarte dla wszelkich sił morskich, jest to mieć za nic słuszne nasze podejrzenia i niemniej uzasadnione obawy.

«Wykazaliśmy wyżej, że, w pewnym razie, stanowisko, zajęte przez dwa Dwory, mogłoby być daleko groźniejsze dla nas, niż nasze dla Konstantynopola. Ale, uchylając nawet ten ostateczny przypadek, niebyłożby dość jednego powiewu wiatru, iżby sprzymierzone flotty zmieniły swoje teraźniejsze stanowisko na całkiem inne? Możemyż zapomnieć, że w roku 1849, kiedy dwom Dworom podobało się, bez potrzeby, przybrać podobnąż postawę, (mówimy bez potrzeby, albowiem, nawet przed dojściem tu pierwszych ich przełożeń, Cesarz Jmć, przez życzliwą względność dla Sułtana, i z powodu przysłania od niego Posła Nadzwyczajnego, był już odstąpił głównej części swoich wymagań), możemyż, powiadam, zapomnieć, że wtedy niepogoda posłużyła admirałowi Parker za powód dostateczny do opuszczenia stanowiska w Besika i wejścia do Dardanellów? Czyliż nawet po za obrębem tej ciaśniny, nie będąc w widoku Konstantynopola, dwa Dwory, przez samą flott swoich obecność, nie byłyż już jej panami moralnie? W razie zamieszek w stolicy, losy Państwa Ottomańskiego nie znalazłyżby się w ich ręku? A czyliż możemy widzieć okiem całkiem obojętném ustalającą się tam ich przewagę bezwzględną, wyłączną, z ujmą tej części działania i wpływu, której słusznie Francya wymaga w Turcyi dla siebie, a której, niemniej słusznie, Rossya może żądać dla siebie? — Zdaje nam się, że dość jest wyłożyć te zadania, żeby się rozwiązały same przez się.

«Kiedy widzimy, jak się niedawno zdarzyło w jednym tureckim porcie, otwartym dla wszelkich okrętów, dwa wojenne statki dwóch Państw, równie z Portą Ottomańską sprzyjaźnionych, gotujące się do stanowczej walki, a w obec takiego faktu, władze Ottomańskie pogrążone w nieczynności i niemocy; łatwo możemy wnioskować o stopniu niezależności, jaki może pozostawić Turcyi obecność okrętów cudzoziemskich w ich portach i wolnych nawet wodach.

«Mieliśmy więc słuszny powod widzieć w stanowisku morskiém dwóch Mocarstw, demonstracyą bardziej ważną, niż proste stanie okrętów w porcie otwartym dla wszelkiej siły zbrojnej oddzielnej i musieliśmy w tej względem nas postawie uznać charakter groźby, charakter ścieśnienia naszych zamiarów.

«Dla uzupełnienia myśli naszej, pozwolimy sobie przełożyć Panu Drouyn de Lhuys jedno przypuszczenie.

«Dajmy na to, czego Boże uchowaj, że między Francyą i Angliją powstało jedno z tych ważnych nieporozumień, z których nagle może wyniknąć wojna, lub przynajmniej zawieszenie pokoju. W samém rozjątrzeniu tej niesnaski, Anglija, z mocy traktatu przymierza, lub wszelkiej innej poprzedniej ugody, wzywa nas do dania jej pomocy w siłach morskich. Nagle, i nie uprzedziwszy o tém Rządu Francuzkiego, 15 lub 20 okrętów ruskich, w bojowém uzbrojeniu, przybywszy z głębi Baltyku, zajmują stanowisko skombinowane z siłami Wielkiej Brytanii, w portach tego Państwa, w mniejszej lub większej bliskości od brzegów i morskich zakładów Francyi. Czyż Rząd Francuzki widziałby w tém tylko niewinne odwiedziny wód i portów, wolnie otwartych dla całego świata? Czyby nie miał prawa nazwania takiego kroku, demonstracyą zagrażającą przymusem?

«Zadajemy to pytanie z ufnością w prawości i uczuciu narodowego honoru tego Rządu.

«Okolnik kończy się bardzo ważném oskarżeniem, które zmierza do tego, iżby przejście Prutu przez nasze wojska wystawić, jako wprowadzające w Prawie publiczném pierwiastek całkiem nowy, którego przyjęciu opiera się ogólny interess świata.

«Chłodniejsza rozwaga przekona, tuszymy, Pana Ministra Spraw Zagranicznych, że nasze wkroczenie do Xięztw, nie ma, jako poprzednictwo, takiego znaczenia, jakie mu chce nadać.

«Po wszystkie czasy, w Prawie publiczném Europejskiém istniała wyraźna różnica, między jawnym czynem wojennym, a środkami tylko przymusowemi. Rząd Francuzki niedaleko potrzebowałby sięgać, ażeby znaleść niejeden przykład podobnego rozróżnienia, w historyi spółczesnej i we własnych swoich politycznych poprzednictwach. Nie mówiąc już o wejściu wojsk francuzkich do Morei, za czasu rewolucyi Greckiej, w celu wypędzenia z niej wojsk Sułtana, pomimo głośnej protestacyi tego ostatniego przeciw takiemu zamachowi na całość territorium, które wtedy uważał jeszcze za swoje własne; nie mówiąc o blokadzie wybrzeży, imaniu i nawet niszczeniu okrętów Ottomańskich; — słowem o całym szeregu czynów przemocy, które wszakże nie pociągały za sobą stanu wojny, moglibyśmy przypomnieć jeszcze, że Francya, po roku 1830, wespół z Angliją, ale wbrew przełożeniom Rossyi, Austryi i Pruss, naszła territorium, którego Król Niderlandów niebył jeszcze odstąpił; wymagała od

niego wyprowadzenia wojsk jego; później bombardowała Antwerpiję; blokowała wraz ze swą Sprzymierzoną porty hollenderskie, niezważając na protestacye Króla, na protestacye trzech innych wielkich Mocarstw, które usiłowały skłonić tego Monarchę do dobrowolnego przyjęcia warunków, jakie mu narzucano. Wszystkie te czyny Francya i Anglija nazywały wtedy środkami zniewalającemi (coërcitifs) zamkniętemi w pewnym, z góry zakreślonym obrębie. My dotąd (ile nam wiadomo) nie posunęliśmy tak daleko środków przymusu. Dla otrzymania zadośćuczynienia, którego nam odmawiają, wchodzimy na territorium, zostające wprawdzie w podwładności Porty, ale gdzie niemasz ani jednego turka, z którymby wojska nasze mogły mieć zajście; i jakiekolwiek są niebezpieczeństwa, przywiązane, zgoda na to, do tego rodzaju dwuznacznych położeń, wszakże, gdy już między środkami zniewolenia i środkami wojennemi istnieje różnica, i gruntuje się na poprzednictwach daleko ważniejszych od obecnego przypadku, nie możemy przyjąć zarzutu, jakobyśmy poraz pierwszy wprowadzali pierwiastek nowy w świecie, pociągający za sobą wszystkie następstwa, jakie zeń P. Drouyn de Lhuys wyciąga.

«Raczysz JWPan, udzielając niniejszą depeszę Rządowi Francuzkiemu, przełożyć mu powyższe uwagi, w odpowiedzi na te, z któremi wystąpił. Mniemaliśmy być naszym obowiązkiem przywrócić niektóre dawniejsze fakta do właściwego znaczenia i udowodnić niektóre nasze opinije, których ocenienie przez ten Rząd niezdało nam się zupełnie słusznem. Ale w tej właśnie chwili, kiedy ostatnie wiadomości, dochodzące z Wiednia, zdają się nam pozwalać nie tracić całkiem nadzei układu z Turcyą, nie miło by nam było prowadzić dalej z Francyą spór, który, odnosząc się do czasów przeszłych, niełatwo doprowadziłby do pojednania zdań zwaśnionych. Że, pomimo takie rozroznienie, życzeniem jest naszém, jak i zawsze było, uczynić wszelkie powolności dla znalezienia skutecznego środka ku zbliżeniu się z Portą, świadczy o tém usposobienie, któreśmy okazali do zgodzenia się na ostatnie propozycye, uczynione przez Austryę w Konstantynopolu. Od Rządu Francuzkiego będzie teraz zależało dopomodz swojemi radami i przemówieniem do Porty, do przyśpieszenia rozwiązania ugodliwego, którego nikt szczerzej nie przyjmie od Cesarza Jmci, jeżeli tylko takowe odpowiedniem będzie Jego interessowi i Jego godności.»

«Proszę przyjąć, i t. d.

Od Ministerstwa Skarbu 28 Stycznia 1853 roku wydane zostały następne wyłączne na lat dziesięć przywileje: 1) Wielkobrytańskiemu poddanemu *Cullen Mater*, na wynalezione przez niego udoskonalenia w samotkackich warstatach i 2) Wielkobrytańskiemu poddanemu Tomaszowi *Pinkerton*, na wynaleziony przez niego przyrząd, do wydobywania z wody zatonionych okrętów i innych przedmiotów, zwany *hydrostatem*.

— Dyrekcya Cesarskich Teatrów podaje do wiadomości powszechnej, że abonament na przedstawienia Opery Włoskiej w Petersburgu, na przyszły sezon, otwarty został w dniu 4 Marca. Prawo odnowienia abonamentu zachowane jest po 15 Marca dla osób, które miały takowy w ostatnim sezonie; po tym terminie, miejsca, na nowo nie wzięte, pozostawione będą do zozrządzenia Publiczności.

Będzie, jak i dotąd, trzy abonamenta, każdy na dwadzieścia przedstawień. Z góry płaci się czwarta część całkowitej ilości, pozostałość powinna być wniesiona najpóźniej w dniu 1 Września roku bieżącego. Osoby, nie wypełniające tego ostatniego warunku, utracą wniesioną już czwartą część i prawo do zamówionego miejsca.

Abonament otwarty jest w Kantorze Dyrekcyi Teatrów Cesarskich codziennie, od godziny 10 do samej 2, prócz Niedziel i świąt.

Na następny sezon są angażowani: Panie de Lagrange, Marray, de Méric, Tagliafico-Cotti, Panowie: Tamberlick, Calzolari, Ronconi, Debassini, Lablache, Didot, Tagliafico.

—

Lubownicy niepospolitego talentu P. *Frankensteina*, skrzypka, z niemałą przyjemnością dowiedzą się, że od niedawna przybył on do tutejszej stolicy. Był w Petersburgu w roku 1850 i w owczesnym Tygodniku oddaliśmy mu zasłużoną pochwałę. Od tego czasu P. Frankenstein podróżował prawie bez przerwy. Zwiedził Jassy, Bucharest, był w Konstantynopolu, przedstawiał się Sułtanowi i grał u niego na pokojach, tudzież u Reszida-paszy, w haremie; był w Atenach, i tam, prócz publicznych wystąpień, grał na pokojach u Króla. Z Aten P. Frankenstein jeździł do Egyptu, przedstawiał się Abbasowi-paszy, a następnie podróżował po Egypcie jako turysta. Ztamtąd zwiedził wyspy Jońskie, Włochy północne, Triest i Wiedeń, dając wszędzie koncerta; nakoniec na żądanie publiczności tamecznej wrócił do Jass, gdzie dał *siedm* koncertów. Z Mołdawii jeździł do Węgier, był w Berlinie, Bruxelli, Paryżu, Londynie, nakoniec przybył do Petersburga, i zamierza dać koncert. Gazety wszystkich wspomnianych miejscowości z wielką pochwałą mówią o grze P. Frankensteina, odznaczającej się w ogóle rzewną śpiewnością, niewyłączającą wielkiej energii i szybkości w exekucyach, wymagających tych przymiotów.

Gdy zawód Skrzypka, prawego Artysty, jest ciągłym postępem, bo zawód ten niema szranków, niedziw, że talent P. Frankensteina, po czterech leciech strawionych na ciągłem ćwiczeniu się, jest dziś znacznie dalej posunięty i bardziej dojrzały od tego, który nam już z roku 1850 tak miłe zostawił wspomnienie.

W tej chwili dowiadujemy się, że P. Frankenstein, zaledwo przybyły, zaproszony został do udziału w wielkim koncercie z loteryą, który będzie dany w przyszłą Srodę, 10 Marca, przez najznakomitszych przyjezdnych artystów i przez osoby z towarzystwa stolicy, na rzecz zakładu Roboczego niedostatnich dziewcząt, zostającego pod Wysokiem orędownictwem J. C. Wysokości W. Xiężny Maryi Mikołajowny.

—

W przeszły Piątek, 5 (17) bież. miesiąca przybył do Petersburga z Warszawy P. Minister Sekretarz Stanu Królestwa Polskiego, Członek Rady Państwa i Komitetu PP. Ministrów, Radzca Tajny *Turkuł*.

W przeszły Wtorek, 2 (14) b. m. przybył też z Warszawy Członek Kodyfikacyjnej Kommisyi Królestwa Polskiego, Senator Radzca Tajny *Hube.*

W przeszły Piątek, 5 (17) b. m. przybył też z Warszawy Urzędnik Sekretaryatu Stanu Królestwa Polskiego, Radzca Kollegialny, Kamer-junker *Chodyński* a w Sobotę, Starszy Urzędnik tegoż Sekretaryatu, Radzca Stanu *Werderewski.*

O CHOLERZE.

W *Petersburgu*, po 3 Marca pozostawało chorych 56 — w ciągu doby zachorow. 7 — wyzdr. 2 — umarł 3 — po 4 Marca pozostało chorych 58.

W ciągu doby zachor. 4 — wyzdr. 6 — umarło 2 — po 5 Marca pozostało chorych 54.

W ciągu doby zachor. 10 — wyzdr. 2 — umarło 3 — po 6 Marca pozostało chorych 59.

W ciągu doby zachor. 4 — wyzdr. 6 — umarł 2 — po 7 Marca pozostało chorych 55.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

NIEMCY.

WIEDEŃ, *6 Marca.* N. Cesarz Jmć raczył odwiedzić Xięcia Metternich dla wyrażenia mu osobiście swego spółczucia z powodu straty, jaką sławny Mąż Stanu poniosł przez zgon małżonki.

— List z Wiednia, z dnia 6 Marca do Nowej Gazety Pruskiej mówi o dających się postrzegać licznych symptomatach, dowodzących, że partya rewolucyjna rozpoczyna swe knowania, pokładając swe nadzieje w powszechnej wojnie Europejskiej.

BERLIN, *10 Marca.* Nowa Gazeta Pruska uprzedza, że wiadomość o mianowaniu Jenerał-porucznika Peucker Gubernatorem w Koblentz jest przedwczesną.

— Piszą z Berlina do Gazety Pruskiej, że prowincye Pruska i Pomeranija przesłały Królowi Jmci adress, wyrażając, że wolałyby ponieść raczej blokadę, niż widzieć naruszoném dotychczasowe dobre porozumienie Pruss z Rossyą.

(P. P.)

ANGLIJA.

LONDYN, *8 Marca.* Parlament Cesarski. Wczora, w *Izbie Gmin*, lord Palmerston, odpowiadając na zapytanie P. Duncombe oświadczył, że Królowa Jmć raczyła udzielić przebaczenie PP. Frost, Williams i Jones, zesłanym do Newport, równie jak już przebaczyła P. Smith O'Brien. Królowa ułaskawiła też PP. Martin i O'Dogherty, zesłanych za mniejsze przestępstwa.

— 1 b. m. Królowa w towarzystwie Xięcia Alberta i córek swoich Xiężniczki Starszej i Xiężniczki Alix, zwiedziła Wieżę Londyńską. Major-jenerał S. G. Bowles, Vice-gubernator Wieży, i pułkownik Wydham, strażnik Klejnotów, przyjmowali N. Panią. J. K. Mość obeszła dokoło wałem i zwiedziła wnętrze sławnej wieży Beauchamps, tak pełnej interessu historycznego, i która wkrótce będzie otwarta dla publiczności. Malowidła i napisy na ścianach tej wieży, gdzie Joanna Grey była zamknięta, mocno zajęły uwagę N. Pani. Królowa zwiedziła też wieżę Krwawą, w której byli zamordowani Xiążęta. Lubo nawiedziny te były całkiem prywatne, tysiące osób witały Królowę okrzykami entuzyazmu.

— Odebrano z Marsylii następującą depeszę z dnia 7 Marca. «Okręt sir G. *Pollock* przybył do Malty 28 Lutego z 62 pułkiem; *Canterbury* przybył tamże 3 Marca z 9 pułkiem, a *Orinoco* z Gwardyą.»

— Podług *Times* przewiezienie do Turcyi 2,000 koni z Anglii, będzie jedną z najtrudniejszych operacyj wyprawy Wschodniej; taż gazeta radzi, iżby takowa poruczona była roztrucharzom, trudniącym się handlem koni między Australiją i Indyą.

— Okręt linijowy śrubowy *Royal-Albert* od 131 dział, będzie spuszczony 15 Kwietnia. Królowa i Xiążę Albert będą się znajdowali na obrzędzie poświęcenia, zwanym chrztem okrętu. Jest to największy ze zbudowanych dotąd w Woolwich statków.

— Umarł w Holderness z zapalenia płuc, margrabia Londonderry.

— Koalicya robotników w Preston nie przestaje utrzymywać świątkowanie w tym okręgu. Posłana została do Lorda Palmerston deputacya, dla przełożenia mu stanu klass roboczych i poskarżenia się na Policyą, za niedozwalanie meetingów pod niebem, w obrębie miasta.

— Meeting publiczny mieszkańców Norwich, zebrany dla naradzenia się nad nowym billem reformy, przedstawionym przez lorda Johna Russell, uchwalił jednomyślnie, iż «lubo nowy bill reformy nie czyni zadość oczekiwaniom i życzeniom wielkiej liczby reformistów, zawiera jednak dobre rozporządzenia, które go zalecają krajowi. Ztąd deputowani na Parlament z Norwich proszeni są o popieranie billu.»

— Nowiny z Indyj Wschodnich nie są pomyślne. Sławny herszt partyzantów Birmańskich Meah-Thoun, przezwany Indyjskim Ab-del-kaderem, wrócił do zdrowia i występuje do nowych wypraw w Amirapoura na czele licznej bandy. Inny przywodzca, prawie równie straszny, Mung-Kung-Dżi, zajmuje główne przesmyki w górach Prome też z licznemi bandami. Rozmaite pogłoski krążą o zamiarach rokoszan; najpodobniejsza jest, że zamierzają opanować Prome, splądrować Rangoun i usadowić się w Narramghain i Aeng.

Handel jest zawsze bardzo opieszały w okręgu Bombay. Sprawy europejskie, prawdopodobieństwo wojny z Persyą i kroki nieprzyjacielskie, któremi granice są zagrożone, wzniecają obawy i paraliżują obroty handlowe.

— Były Poseł w Petersburgu, sir Hamilton Seymour, przybył ze swą rodziną do Londynu. W przejeździe jego z Calais do Dover naszła tak gęsta mgła, że statek rządowy, na którym jechał, nie trafiwszy do portu, osiadł na mieliźnie, w South Foreland, i tam pozostał do przypływu morza. Sir Seymour zmuszony był w łódce przybić do brzegu.

Londyn, 9 *Marca*. Wczora w Izbie Gmin, bill, urządzający spadki dóbr ziemskich (real estates) został przy powtórném odczytaniu odrzucony 263 głosami przeciw 82.

— Odebrano w Berlinie depeszę z Londynu z dnia 10 Marca, donoszącą, że dnia tego, w Izbie Lordów, Minister Spraw zagranicznych Lord Clarendon odczytał depeszę telegraficzną z Konstantynopolu z oznajmieniem, że Rząd Turecki zgodził się, iżby na przyszłość świadectwo chrześcian w przewodzie spraw sądowych, było przyjmowane za ważne.

— Na Giełdzie 10 Marca: Konsolidy 90⅞, 91.

(*J. de S.-P.*)

FRANCYA.

PARYŻ, 9 *Marca*. Na posiedzeniu Izby Prawodawczej 8 b. m. projekt prawa o własności literackiej, z modyfikacyami wniesionemi przez Rząd na rzecz autorów dzieł pisemnych i artystów, po przymówieniu się Pana Granier de Cassagnac, został uchwalony jednomyślnie.

Następnie Prezes Izby oznajmił, że Rząd cofa projekt prawa o dzieciach-podrzutkach.

Projekt o karze robot ciężkich został następnie odroczony do czasu przedstawienia projektu o zniesieniu śmierci politycznej, który znosi lub zmienia rozmaite jego artykuły.

— W tej chwili Rząd najmuje przeszło 200 okrętów kupieckich dla przewiezienia na Wschód żywności i materyałów armii tamże posyłającej się; od wyprawy na Alger morze Śródziemne nie widziało tyle okrętów żeglujących w rozmaitych kierunkach.

— Czynnie posuwane są narady między Francyą i Angliją we względzie gotujących się ważnych w Hiszpanii wypadków. Chodzi oto, iżby dwa te Mocarstwa nie rozróżniły się między sobą w sposobie postępowania w tém lub owém zdarzeniu, jakiemu kraj ten uledz może.

— Pomimo stanu cierpienia marszałka hrabi Saint-Arnaud, wyjazd jego na Wschód nie będzie opóźniony 21 bież. miesiąca znajdzie się on w Tulonie, gdzie będzie już zebrano do 36,000 wojska gotowego do zabrania się na okręty. Za przybyciem do Konstantynopolu, marszałek znajdzie się na czele 50,000 ludzi, część bowiem wojsk popłynie wprost z Algeru.

Głoszą teraz, że marszałek zachowa tytuł Ministra Wojny i że tylko tymczasem będzie zastąpiony w zarządzie tym wydziałem; w tym ostatnim razie nie jest rzeczą prawdopodobną, iżby marszałek Vaillant przyjął to zastępstwo.

Co do sposobu, w jaki nowa pożyczka 250 miljonów, uchwalona przez Izbę Prawodawczą będzie przyprowadzona do skutku, zdaje się że jeszcze nic nie uradzono pewnego. Sądzą, że instytucya Kredytu Ruchomego, reprezentowana przez P. Mallet, połączy się w tym względzie z dwoma potężnemi domami Rotbschild i Hottinger; również nie wiadomo, jaka będzie stopa pożyczki w rentach lub biletach Skarbu, które zostaną wypuszczone.

— Odwołanie P. Baraguay d'Hilliers jest faktem, który można było przewidzieć. Jenerał jest raczej żołnierzem, niż dyplomatą; nie chciał znosić niektórych wybryków (excentricité) lorda Stratford de Redcliffe, a gdy konieczną jest rzeczą iżby Posłowie dwóch Mocarstw byli jak najściślej zjednoczeni, jenerał musiał ustąpić z placu.

— Piszą z Tarbes, 4 Marca: «2 Marca, około godz. 7 wieczorem oddział około 250 powstańców hiszpańskich z pułku Korduańskiego, przybył do Tarbes z Pau. Ta banda składa się z jednego szefa bataljonu, 20 oficerów, 167 żołnierzy i podoficerów i z miejscowych obywateli. Kilku jest ranionych, wielu mają odmrożone nogi w przejściu przez nasze górne wąwozy, zasypane śniegiem. Wychodzcy ci zostali rozmieszczeni na stały pobyt w pięciu miastach.

«Oficerowie, z któremi zdarzyło się nam rozmawiać, opowiedzieli, że w swém poruszeniu ślepo byli posłuszni wyższym dowodzcóm, nie wiedząc bynajmniej o celu powstania. Pewni być rozstrzelanemi za nieposłuszeństwo dowodzcom, a następnie za powstanie, weszli do Francyi dla uniknienia tej nieuniknionej alternaty.

— W ciągu jednego tylko miesiąca Lutego i do jednego tylko portu Havre przywieziono 81,661 hektolitrów pszenicy i 15,667,832 kilogramy mąki. Prawie cały ten zapas pochodzi z Ameryki. (*G. P.*)

— Piszą z Paryża do gazety Wrocławskiej, że 3 Marca, P. Hubner, Poseł Austryacki, przesłał Ministrowi Spraw Zagranicznych nową Notę, która niezbyt wielkie w pałacu Tuileries sprawiła zadowolenie. Mówią że ten nowy dokument dyplomatyczny nader lekko i ostrożnie dotyka propozycyj Mocarstw Zachodnich i daje na nie niemniej zręczną odpowiedź, puszczając rzecz na zwłokę, co bynajmniej nie przypada do widoków Gabinetu francuzkiego.

— Na drugi dzień po powiedzeniu przez Cesarza mowy na zagajenie Izb, to jest 2 Marca, mowa ta ukazała się spółczesnie we wszystkich gazetach departamentowych, była bowiem przesłana do wszystkich Prefektów przez telegraf, pomimo iż składa się z 1234 słów. Z takąż szybkością rozgłoszono po Francyi list Cesarza Napoleona do Cesarza Jmć Rossyjskiego i Dekret zabraniający wywozu broni i potrzeb wojennych. Wątpliwą jest rzeczą, czy użyto telegrafu do rozniesienia po wszystkich stronach odpowiedzi Cesarza Mikołaja. Podług zapewnień podróżnych i korrespondencyj, zapał ludności po prowincyach, do wojny, o którym tyle piszą gazety Departamentowe, jest rzeczą całkiem przez sameż te pisma zmyśloną. Przeciwnie, stagnacya interessów i handlu, oraz wzmagająca się drożyzna wszelkich towarów wzbudza powszechnie obawę i niechęć, toż samo prawie ma miejsce i w Paryżu. — Po wszystkich miastach otwarte są spisy dobrowolnego zaciągu do armii i flotty. — Mówią że Marsz. Saint-Arnaud udaje się do Tulonu w dniu jutrzejszym. W Tulonie ma być utworzony stały oddział wojska z 6,000 ludzi, przeznaczony na niezwłoczne uzupełnianie wszelkich uszczupleń w Armii Wschodniej. (*P. P.*)

Paryż, 10 *Marca*. Wczora Senat przyjął też jednomyślnie prawo o pożyczce 250 miljonów.

— Depesza telegraficzna z Marsylii donosi, że tam odebrano rozkazy, iżby zabrane były w Tulonie na okręty w przeciągu od 15 po 20 Marca, wszystkie wojska przeznaczone do Turcyi.

— W korrespondencyi gazety Belgijskiej z Paryża, z dnia 9 Marca czytamy: «W skutek depeszy odebranych z Pruss i Austryi, jak twierdzą wcale niezadowolniających, Rząd Francuzki bardzo ważny krok przedsiębierze. Jest to założenie dwóch obozów, jednego w Grenoble po nad granicą Sardynii, gotowego do podania ręki Piemontowi i Lombardyi, a drugiego po nad Renem, w Strasburgu, w bliskości granicy Pruskiej; pierwszym ma dowodzić Marszałek Castellane, a drugim Marszałek Magnan.»

— Na Giełdzie 10 Marca, 4½ procentowe 93 franki. — 3 procentowe 66 franków 40 centimów. (*J. de S.-P*)

TURCYA.

Mowią że nowa zmiana zaszła w Gabinecie Tureckim i że Szekib-effendi mianowany został Ministrem Spraw Wewnętrznych. Był on Posłem w Londynie podczas zawarcia traktatu 15 Lipca 1840 roku. — Skarb Turecki cierpi wielki niedostatek pieniędzy na prowadzenie wojny.

— Mówiono od niejakiego czasu o wielkiém podniesieniu znaczenia i władzy Omera-paszy. List z Konstantynopola, z dnia 20 Lutego, donosi, że w rzeczy samej, Sułtan nadał mu godność *Serdar* i *Ekrem*, czyli Naczelnego dowodzcy świętej chorągwi; do tej godności taka władza i prerogatywy są przywiązane, iż Omer-pasza staje się pierwszą po Sułtanie osobą w Państwie Ottomańskiém.

— Z Saloniki posłano będzie 4,000 ludzi Nizamu i 5 bateryj polowych pod wodzą Zamika-paszy na odsiecz Paszy Janiny przeciw powstańcom greckim, inne wojska będą posłane jednoczasowie z Volo i Larissa. Przywodzca grecki Grivas, trzyma zawsze wąwoz przed Janiną i dotąd nie miał jeszcze z turkami spotkania, Karaiskakis poczterykroć już szturmował cytadellę Arta, ale za każdym razem był odparty.

Triest, 7 Marca. (Podług Journal de Francfort.) «Osoby, przybywające z Epiru opowiadają, że cytadella w Arta została zdobyta szturmem przez powstańców greckich i że turcy ufortyfikowali się w Previsa, wytrzymawszy kilka bitew.» (*J. de S.-P.*)

WŁOCHY.

NEAPOL, *1 Marca.* P. Alexander Rothschild, głowa Domu tego nazwiska w Neapolu, umarł w tutejszej stolicy.

HISZPANIJA.

MADRYT, *2 Marca.* Rząd odebrał urzędową wiadomość, że przywodzca żołnierzy pułku Korduańskiego, który podniosł rokosz, a potém uciekł ku Francyi, został pojmany.

— W dniu 8 Marca w Paryżu pogłoska o wejściu jenerała Narvaez do składu Rządu nabierała wielkiego do prawdy podobieństwa.

— Władze Kadyxu odebrały rozkaz wyprawienia na wyspy Kanaryjskie wszystkich osób, wygnanych z Madrytu i trzymanych w Kadyxie. (*J. de S.-P.*)

NAJPÓŹNIEJSZE WIADOMOŚCI.

PARYŻ, *11 Marca.* Część urzędowa dzisiejszego Monitora zawiera:

1) Dekret Cesarski, mianujący Marszałka Vaillant Ministrem Wojny, na miejsce Marszałka Leroy de Saint-Arnaud, mianowanego Jenerałem-Dowodzcą Naczelnym armii Wschodniej.

2) Prawo o pożyczce 250 miljonów.

3) Raport Ministra Skarbu, proponujący Cesarzowi uskutecznienie tej pożyczki za pomocą subskrypcyi publicznej.

4) Dekret Cesarski zatwierdzający takową propozycyą.

5) Dekret Ministra, otwierający subskrypcyą od dnia 14 po 25 Marca.

Subskrybentom zostawują się do wyboru: renty 4½ procentowe, za cenę 92 fr. 50 cent. od 22 Marca 1854, albo renty 3 procentowe, po 65 fr. 25 centimów od 22 Grudnia 1853.

Pieniądze mają być wypłacane: $\frac{1}{10}$ część przy zapisaniu się, reszta w piętnastu terminach miesięcznych, z wolnością eskontowania wypłat, z góry dopełnionych.

Wszystkie te akta datowane są z dnia dzisiejszego.

LONDYN, *10 Marca.* Wczora na Izbie Lordów, lord Ellenborough dowodził, że Rząd powinien dla werbowanych marynarzy tak korzystne postanowić warunki, iżby każdy wolał się zaciągać do służby Rządowej raczej niż kupieckiej.

Na Izbie Gmin, wniosek tyczący się zniesienia pewnego podatku kościelnego w Irlandyi, został odrzucony 103 głosami przeciw 88.

— Bill odrzucony na posiedzeniu 8 b. m. był dziełem Pana Loke-King i miał na celu, iżby dobra nieruchome, po osobach zeszłych bez testamentu, były dzielone na równe części pomiędzy spadkobierców.

Odrzucenie jego, wniesione przez sira Johna Pakington, poprzedzone było dość długą dyskussyą; w której sir John dowodził demokratycznej jego zasady, wbrew przeciwnej Konstytucyi Państwa Angielskiego.

Lord John Russell też z mocą powstał przeciw billowi, jako prowadzącemu do takiego rozdrobienia własności ziemskich, jakiego smutny przykład przedstawia Francya, i znoszącemu uświęcone w Anglii prawo pierworodzeństwa, równie ściśle zachowywane i co do dóbr stanowiących majoraty Parów Anglii, jak i co do własności ziemskich klass średnich. (*J. de S.-P.*)

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

W Londynie zawiązało się nowe towarzystwo do zbadania pod wszelkiemi względami miast tak dawnych jak i spółczesnych, oraz ważniejszych punktów historycznych w Palastynie. Celem głównym jest odszukanie grobów egyptskich patryarchów Hebronu i Sychem, dwunastu kamieni, postawionych przez Jozuego w Gilgal i nad Jordanem, kamieni monumentalnych Sychem, na których wypisane jest Prawo; nakoniec znalezienie Arki przymierza, schowanej, jak podanie niesie, przez proroka Jeremiasza. Członkowie stowarzyszenia, z Bibliją w ręku, będą jak najpilniej badali ziemię

Świętą i poszukiwania ich zapewna obfite przyniosą plony dla historyi i nauk.

* * *

Korrespondent Paryski gazety Belgijskiej, pisze 27 Lutego: «Od niejakiego czasu ucichły stoły gadające, ale nie trzeba dla tego myśleć, że nauki czarno-xięzkie zostały zaniechane. W tej chwili wielki ma w Paryżu rozgłos nowa gałąź tych umiejętności, nazwana Hydroskopiją. Jest to sztuka wywoływania cieniów osób zmarłych, ukazujących się w naczyniu, napełnioném wodą. P. Delange pierwszy wprowadził tu tę sztukę, która jakoby należała niegdyś do tajemnic Egyptskich. Wydał on świeżo dziełko pod tytułem: «O życiu dusz po śmierci.»

* * *

Piszą z Chatellerault: «P. Treuille de Beaulieu, dziś szef szwadronu artylleryi, dobrze znany w naszej fabryce, gdzie podczas swego pobytu wiele się zajmował udoskonaleniem broni ognistej, przyniósł ostatniego tygodnia model nowego karabina, swego wynalazku, który, jeżeli się proby powiodą, zmieni całkowicie systemat dotychczasowy strzelb wojennych. Karabin ten ma długość karabina dragońskiego, waży o połowę mniej od dzisiejszej broni piechotnej. Prócz tej korzyści, która jest już bardzo ważną, przedstawia wiele innych; nabija się przez kolbę, jak strzelba Delvigne'a; kula, mająca kształt przedłużonego żołędzia, z nabojem prochu o cztery razy mniejszym od zwyczajnego, bije o 1,200 metrów (1,800 arszynów). W dwóch probach dokonanych z modelem, w 100 wystrzałach na tę ogromną odległość, kula trafiła w cel 80 razy. Rząd zamówił 150 takich karabinów na tutejszej fabryce, dla wyprobowania wynalazku na większą stopę.»

* * *

Wielki dyament, pochodzący z Brezylii i kupiony przez jeden z najpierwszych domów handlowych Londyńskich, o którym niedawno doniosły gazety, został ofiarowany do zbioru klejnotów korony Angielskiej i złożony Królowej Jmci. Waży on 254½ karatów. Znawcy zapewniają, że gdy zostanie dobrze oszlifowany, przejdzie w wielkości i świetności sławny brylant *Koh y Nur.*

* * *

W gazecie *Union*, z dnia 18 Lutego piszą: «Co dnia Nauka czyni dziwne postępy; wiadomo, że dotąd użycie chloroformu nie było bez niebezpieczeństwa; niektóre osoby umierały nawet od skutków tego działacza.

«Świeżo wynaleziony został sposób, za pomocą którego niebezpieczeństwa i nawet niedogodności użycia odrętwiających (anestezicznych) działaczów zostają w większej części przypadków uchylone. Sposób ten ogranicza czynność odrętwiającą do tej tylko części ciała, która ma być poddana pod operacyą chirurgiczną.

«P. Charrière, syn, wprowadził do Francyi, a Professorowie Nélaton i Dubois zastosowali z najlepszym skutkiem przyrząd, wynaleziony w tym celu przez irlandczyka P. Harry w Dublinie.

«Przyrząd ten, jest to mała pompa mosiężna, przymocowana jednym końcem do rezerwoaru z kauczuku, kształtu okrągłego; do drugiego jej końca zastosowana jest rura, też z gummy sprężystej, kształtu rozmaitego, i którą można zmieniać według potrzeby, stosownie do części ciała którą ma eteryzować. W rezerwoarze jest powietrze i za pomocą klapy, wnętrze jego komunikuje się z powietrzem atmosferyczném. W samej pompie jest gąbka, która się napawa substancyą, jaka ma być użyta, eterem, chloroformem, i t. p. Za poruszeniem tłoka, powietrze z rezerwoaru wchodzi do pompy, przeciskając się przez gąbkę zabiera części lotne działacza drętwiącego i, wypierane przez górną rurę, napawa niemi część ciała, na prąd wystawioną. Nic niemasz prostszego nad ten apparat.

Gazeta Szpitalów opowiada kilka zdarzeń ran i wrzodów bardzo bolesnych, operowanych bez najmniejszego bolu po pięciu minutach działania tego przyrządu. Odrętwienie bardzo mocne, trwające po kilka godzin, było całkiem miejscowe i osoby operowane na jawie, bynajmniej nie były pozbawione czułości w innych częściach ciała.

* * *

W gazecie Augsburskiej, pod rubryką *Westfalia*, czytamy: «Jeżeli Wschód ma swoje dziwobrazy (mirage) (*) my też, w Westfalii miewamy fenomena, którym dotąd nie zdołano ani zaprzeczyć, ani zaspokajającego obmyślić tłumaczenia. Jeden z tych rzadkich fenomenów stanowi dziś przedmiot powszechnych rozmów i hypotez w naszej prowincyi.

«Dnia 22 Stycznia mnóstwo osób widziało pod Buderich, wsią położoną między Unna i Werl, niezwykłe zjawisko. Na krótko przed zachodem słońca, ukazała się niezliczona armija złożona z piechoty, jazdy i ogromnego pociągu wozów. Wszystko to szło ponad ziemią. Widmo tak było wyraźne, że rozróżniano połysk karabinów i biały kolor mundurów jazdy. Cała ta massa zastępów posuwała się ku lasowi, zwanemu Schaffhauser Holz i kiedy piechota już była weszła a jazda doń się zbliżała, drzewa nagle zaćmiły się, jakby od gęstego dymu. Również wyraźnie widziano dwa gmachy, objęte pożarem. O zachodzie słońca zjawisko znikło. Co do pewności fenomenu, powiemy, że Rząd badał około pięćdziesięciu naocznych świadków, którzy najzupełniej się zgodzili w szczegołach opowiadania. Byli tacy co wyznali, że nie pierwszy to już raz zdarza się im widzieć podobny fenomen. Tym sposobem, gdy sam fakt został doskonale sprawdzony, nie omieszkano tłumaczyć go przez to, iż gdzieś daleko musiała być wielka bitwa stoczona.»

* * *

Inżenjerowie francuzcy w tej chwili są zajęci poszukiwaniami w celu wyprowadzenia drogi żelaznej, która przybierze nazwanie *Linii Północno-Wschodniej granicy*. Droga, wychodząc z Lille, dojdzie do Lauterbourg nad Renem na przeciw Karlsruhe, w W. X. Badeńskiém. Ztamtąd przedłuży się przez Wirtemberg, Bawaryą i Austryą, aż do Konstantynopola; od Bosforu linija pójdzie ku Indyom Wschodnim przez Turcyą Azyatycką, Persyą i Indoustan. Tym sposobem Londyn znajdzie się w zetknięciu wprost z Kalkuttą i poczta Indyjska będzie nas dochodziła z szybkością trudną do pojęcia.

Rozumie się, że ten olbrzymi projekt wiele w swém uskutecznieniu spotka trudności i ulegnie wielu zwłokom i odkładom; ale co do linii francuzkiej, ta będzie ukończona w ciągu roku przyszłego. Słychać że Rząd włożył na kompaniją, która zdejmuje już plany, obowiązek połączenia głównej linii z pogranicznemi twierdzami i tych ostatnich pomiędzy sobą, co nada wielką strategiczną ważność tej największej w świecie drodze żelaznej.

(*) Widziadła, przedstawujące wśród pustyń Afrykańskich, jeziora, rzeki, lasy, czasem nawet miasta.

Позволяется печатать. 8 Марта 1854 года. *Ценсоръ Н. Ахматовъ.*
W DRUKARNI WOJENNEJ.